

# Dlaczego policjant boi się szefa

**SŁUŻBA** | Mobbing w mundurówkach ciężko udowodnić. Funkcjonariusze wolą więc być znieważani, niż ujawnić patologię.

**KATARZYNA  
WÓJCIK-ADAMSKA**

Wyzwiska i poniżanie to codzienność na komisariatach. Nie chodzi o relacje policjantów ze schwytanymi przestępcami, ale o stosunki między samymi funkcjonariuszami. W ten sposób przełożeni motywują ich do rzetelnej pracy.

## Donos to dla niektórych zniewaga

W Ciechanowie komendant policji nie akceptował działalności związku zawodowego.

Przewodniczącemu dostawało się najbardziej. Na każdej odprawie był wyśmiewany za działalność związkową. Nie mógł awansować swoich ludzi. Napisał więc skargę do przełożonego. Komendant wszczął przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne za pomówienie, choć sprawa nie została jeszcze wyjaśniona, i zdegradował go z funkcji kierownika posterunku – mówi anonimowo jeden z ciechanowskich policjantów.

Teraz sprawą ma się zająć prokuratura.

Kłopoty mają również policjanci z Oświęcimia. Komendant komisariatu w Brzeszczach, policjant z ponad 25-letnim stażem nienagannej służby, w zeszłym roku złożył oficjalny raport, w którym informował przełożonych z małopolskiej komendy o stosunkach panujących w oświęcimskim garnizonie. Pisał o poniżaniu, zastraszaniu, deprecjonowaniu zasług i tendencyjnej ocenie uzyskiwanych wyników. Mobbingować miał go komendant powiatowy z Oświęcimia.

Rzeczywiście, taki raport wpłynął. Zaraz potem została przeprowadzona kontrola w tej komendzie, jej wyniki przekazano do Biura Spraw Wewnętrznych, a ono dalej do prokuratury, w której nadal toczy się postępowanie – potwierdza Dariusz Nowak, rzecznik prasowy Małopolskiej Komendy Policji.

Niepokorny komendant komisariatu został odwołany ze stanowiska pod koniec czerwca.

Komendant powiatowy uzasadnił to utratą zaufania do podwładnego i brakiem możliwości kontynuowania współpracy – mówi Dariusz Nowak.

Z ankiety przeprowadzonej w zeszłym roku przez policyjnych psychologów wynika, że 57 proc. z 220 przebadanych funkcjonariuszy i pracowników cywilnych garnizonu w Oświęcimiu ocenia źle lub bardzo źle atmosferę w jednostce.

Przypadków mobbingu na komisariatach jest więcej. Żaden z policjantów, do których

dotarła „Rz”, nie chciał jednak się wypowiadać oficjalnie. Bali się, że jeszcze bardziej pogorszą swoją sytuację. Z tego samego powodu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych skarży się niewielu funkcjonariuszy.

Od początku roku wpłynęło do nas tylko kilkanaście takich skarg. Na przykład funkcjonariusze Straży Granicznej złożyli dwie skargi, strażacy jedną, a policjanci 11. Nie oznacza to jednak, że mobbing w policji jest częstszym zjawiskiem niż w innych służbach. To po prostu największa formacja, licząca blisko 100 tysięcy osób – mówi Małgorzata Woźniak, rzecznik prasowy MSW.

Mundurowi chętniej skarżą się natomiast do rzecznika praw obywatelskich.

Na przykład policjanci przysyłają do nas rocznie kilkadziesiąt skarg. Chodzi często o dodatki służbowe, warunki pracy, dostęp do szkoleń. Prawie połowa sygnałów dotyczy zaognionych i bez większych szans na rozwiązanie konfliktów na linii policjant-zwierzchnik – mówi Anna Kąbulska z Wydziału Komunikacji Społecznej w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

## Awans w gestii przełożonego

Niechęć do ujawniania patologii bierze się także z tego, że mobbing w mundurówkach trudno udowodnić.

W służbach mundurowych bardzo dużo zależy od uznania zwierzchnika. Awanse,

## Przepisy kodeksu pracy nie chronią funkcjonariuszy służb mundurowych

premie, przeniesienia na stanowiska niezgodne z wykształceniem, zgoda na szkolenia czy opiniowanie w sprawie wyjazdów na misję – decyzje w tych wszystkich sprawach podejmuje właśnie komendant. Nawet jeśli policjanci czują, że podłożem takiej, a nie innej decyzji jest konflikt, nawet jeśli określają to jako mobbing, to żadnego zarzutu nie można sformułować, ponieważ działanie zwierzchnika mieści się w granicach prawa – mówi Tomasz Oklejak z Zespołu Prawa Pracy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

To, że ktoś uważa, iż jest niesprawiedliwie traktowany, wcale nie oznacza, że ma rację. Policja to formacja mundurowa, z określoną hierarchią i



drodze sądowej z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Zgodnie z art. 24 kodeksu cywilnego może żądać od zatrudniającej go jednostki m.in. zaniechania bezprawnego działania i usunięcia jego skutków oraz, na podstawie art. 448 kodeksu cywilnego, sumy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

## Ucieczka przed komendantem na L-4

W służbach mundurowych długotrwałe i uporczywe nękanie i zastraszanie może się stać także podstawą do wszczęcia wobec przełożonego postępowania dyscyplinarnego – mówi Katarzyna Sarek, radca prawny z kancelarii **Raczkowski i Wspólnicy**.

Przykładowo: ustawa o Straży Granicznej przewiduje, że naruszeniem dyscypliny służbowej jest umyślne naruszenie dóbr osobistych innego funkcjonariusza w czasie pełnienia służby. Kary dyscyplinarne, które mogą być w takim przypadku stosowane, to na przykład nagana, wyznacze-

nie na niższe stanowisko służbowe, obniżenie stopnia albo nawet wydalenie ze służby.

Policjanci, dobierani przeciętnie do służby także pod kątem sprawności fizycznej i odporności psychicznej, powinni być okazami zdrowia. Ale nie są.

Obecnie leczę się u psychiatry i biorę leki psychotropowe. Jestem na zwolnieniu lekarskim – mówi anonimowo jeden z mobbingowanych policjantów.

Średnio na każdego polskiego policjanta przypadają rocznie 24 dni zwolnienia lekarskiego. Okazuje się, że to jedna z najbardziej chorowitych grup zawodowych w kraju.

Zwolnienia lekarskie bywają sposobem ucieczki przed stresującym szefem, ale też ludzie „somatyzują” stres. Ich psychiczna forma oddziałuje bowiem na fizyczny stan organizmu – tłumaczy Milena Cieślak, psycholog. ■

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

k.wojcik@rp.pl

określonymi regułami, których każdy, kto w niej służy, musi przestrzegać. Obowiązuje tu dyscyplina, ale każda skarga funkcjonariusza jest przez nas wnikliwie analizowana – mówi Krzysztof Hajdas z Komendy Głównej.

Poddawany mobbingowi policjant czy strażak nie może wprawdzie korzystać z roszczeń z tytułu mobbingu przewidzianych dla cywilnych pracowników w kodeksie pracy, ma jednak prawo dochodzić swoich roszczeń na

## Funkcjonariusz słabiej chroniony

Mundurowi nie dość, że są bardziej narażeni na mobbing, to jeszcze prawo chroni ich gorzej niż pracowników cywilnych.

Zgodnie z definicją zawartą w art. 94<sup>3</sup> kodeksu pracy mobbing to powtarzające się, długotrwałe, wrogie i nieetyczne działania lub zachowania skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym nękanii lub zastraszaniu, które prowadzą do poniżenia lub ośmieszenia pracownika, odizolowania lub wyeliminowania go z zespołu współpracowników – wyjaśnia Michał Synowiec, radca prawny z DLA Piper Wiater sp.k.

Przepisy kodeksu pracy nie znajdują jednak zastosowania do funkcjonariuszy pozostających w stosunku służbowym.

Nie oznacza to, że pozostają oni bez środków ochrony prawnej przeciwko mobbingowi, który, niestety, często bywa wpisany w kulturę pracy służb mundurowych. Hierarchia stopni służbowych oraz szerokie uprawnienia przełożonych wobec podległych funkcjonariuszy powodują, że granica między motywowaniem a mobbingowaniem ulega często zatarciu. Tymczasem granica ta jest ustalona, a wyznacza ją z reguły obiektywne poczucie krzywdy i naruszenia godności osobistej ofiary mobbingu, bez względu na to, czy mamy do czynienia z pracownikiem banku, czy z pełniącym służbę policjantem – mówi Michał Synowiec.